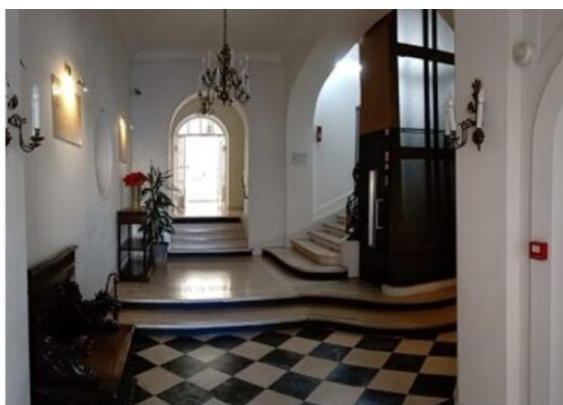


# Wycinanki (64)

## WOJCIECH WRZOSEK

### Wycinanki (64)

Po drodze do Paryża nocowaliśmy kilkakrotnie w Viaden, w Luksemburgu. To około 900 km od Poznania, dziewięć godzin jazdy. Zasłużony, godny i malowniczy odpoczynek. Nazajutrz już tylko niecałe 500 km, aby zameldować się w szkole polskiej przy ambasadzie (z lewej), na rue Lamandé, lub w stacji PAN na rue Lauriston (hall z prawej).



W środku tygodnia koniecznie na fondue przy rue Mouffetard.

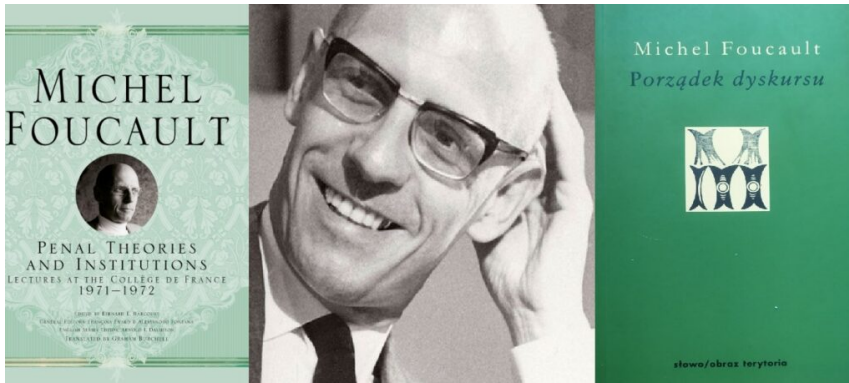
Jeśli interpretatorzy i komentatorzy twórczości Michela Foucault przypisują mu tradycyjne dziedziny nauki, to są nimi filozofia, historia, socjologia, politologia, psychologia... Przy tym wszystko uprawia jednak w sposób kontrowersyjny. O ile filiacje filozoficzne Foucault łatwo określić przez

wskazanie filozofów, którym najwięcej zawdzięcza, o tyle historyków, do których nawiązywał, już znacznie trudniej. W czterotomowym zbiorze *Dits et écrits*, w którym znajdujemy 360 tekstów z lat 1954–1988, na ponad 3 tysiącach stron znajdujemy ponad tysiąc razy przywołanie wybitnych filozofów i ledwie kilkadziesiąt razy historyków[1].

W ciągu owych 34 lat, jakie sumuje i syntetyzuje *Dits et écrits*, Foucault filozof, którego niektórzy nazywają historykiem, cytuje spośród sławnych historyków francuskich: Marca Blocha 6 razy, Luciena Febvre'a 5, Georges'a Duby 1, Jacques'a Le Goffa 5, Fernanda Braudela 6, Philippe'a Ariès'a 5, Emmanuela Le Roy Ladurie (Montaillou) 2, Pierre'a Nora 1. Z kolei dla przykładu: Platona około 50, Sokratesa 35, Kartezjusza 40, Nietzschego około 100, Heideggera 25, Freuda około 90, Marksa 90, Canguillema 80 itd.

Spośród ideowo mu bliskich historyków wymienia: Paula Veyne'a 8 razy, Michelle Perrot 14, Arlette Farge 23 razy[2]. Dla przykładu: Foucault napisał posłowie do redagowanego przez Perrot tomu, *de facto* posłowie do posłowie Maurice'a Agulhona. Ponadto replikował w tym tomie na krytykę Jacques'a Léonarda na temat jego *Surveiller et punir*. Odpiera w niej zarzuty tego historyka, porównującego Foucault do „jeźdźca barbarzyńskiego, który przemierza trzy stulecia lotem błyskawicy” („Cavalier barbare qui parcourait trois siècles à bride abattue”)[3]. W tomie tym Foucault wyłożył swoje stanowisko na temat relacji historyk–filozof.

Poszukujący przynależności dyscyplinarnej dla autora *Narodzin kliniki* członkowie zgromadzenia profesorów Collège de France skapitulowali – w pewnym sensie – nadając w 1969 r. katedrze szykowanej dla niego nazwę „la chaire d'histoire des systèmes de pensée”[4].



W wykładzie inauguracyjnym w Collège de France wskazał trzech francuskich myślicieli jako tych, którym zawdzięcza najwięcej:

Sądzę, że wiele zawdzięczam panu Dumézilowi, bo to on właśnie nakłonił mnie do pracy, w wieku kiedy sądziłem jeszcze, że pisanie jest przyjemnością. Jednak równie dużo zawdzięczam jego dziełu. Niech mi wybaczy, jeśli oddaliłem się lub zniekształciłem rygor jego tekstów, które przytłaczają nas dzisiaj [...] [5]. Jeśli chciałem zastosować podobną metodę do zupełnie innego dyskursu niż legendarne lub mityczne opowieści, to pomysł taki zrodził się bez wątpienia dlatego, że miałem przed oczyma prace historyków nauki, a przede wszystkim pana Canguillema. To jemu zawdzięczam zrozumienie, że historia nauki niekoniecznie wyczerpuje się w alternatywie: kronika odkryć albo opisy idei i opinii, które otaczają naukę od strony jej zewnętrznych upadków [6].

Najwięcej miejsca w tym wykładzie poświęcił Jeanowi Hyppolite'owi, na którego miejsce w Collège de France go wybrano [7]. Być może ta okoliczność spowodowała, że Foucault wyróżnił go solidnym *passusem*. Podniósł w nim zasługi francuskiego myśliciela, umieszczając go wśród największych; przy okazji zaprezentował wizję filozofii ostatnich dwustu lat, impresje na temat swoich poglądów i program badań.

---

[1] M. Foucault, *Dits et écrits*, Paris 1994, t. 4, s. 841–854.

[2] Przy okazji okrągłego stołu na temat redagowanej przez

historyczkę (*historienne* – jak pisali już w 1994 r. Francuzi) Michelle Perrot książki *L'impossible Prison. Recherches sur le système pénitentiaire au XIXe siècle*, Paris 1980. Notabene prof. Perrot była onegdaj recenzentką doktoratu prof. Marii Solarskiej. Niejednokrotnie przypominam o tej mojej doktorantce w kontekstach, o których traktuję.

[3] M. Foucault, *Dits et écrits*, t. t, s. 10–37. Tam wszystkie te teksty Foucault; mowa o: M. Foucault, *Surveiller et punir. Naissance de la prison*, Paris 1975 (wyd. polskie: *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, tłum. T. Komendant, Warszawa 1993).

[4] „Novembre. Le 30, L'assemblée des professeurs du Collège de France vote la transformation de la chaire d'histoire de la pensée philosophique de Jean Hyppolite en chaire d'histoire des systèmes pensée”. M. Foucault, *Dits et écrits*, t. 1 s. 35 (było to w listopadzie 1969 r.).

[5] Już po śmierci Foucault w rozmowie z Didierem Eribonem Dumézil przyznał, że wsparł go w trakcie elekcji do Collège de France: „Poruszyłem po prostu kilku kolegów, których podejrzewałem o złe rozumienie, a nawet wykluczenie go *a priori*. Byłem wtedy w Stanach Zjednoczonych. Napisałem więc mniej więcej w sześciu egzemplarzach: «Uwaga, nie pozwólcie umknąć geniuszowi». Nie wiem, czy moje listy się przydały”. Z *Georges'em Dumézilem rozmawia Didier Eribon. Na tropie Indoeuropejczyków. Mity i epepeje*, tłum. i wstęp K. Kocjan, Warszawa 1996, s. 152.

[6] M. Foucault, *Porządek dyskursu. Wykład inauguracyjny wygłoszony w Collège de France 2 grudnia 1970*, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk 2002, s. 50–56; tenże, *L'ordre du discours*, Paris 1971. To rozszerzona wersja wykładu.

[7] M. Foucault, *Porządek dyskursu...*, s. 80–85.

---

Korekta językowa: Beata Bińko